



GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Miesięcznik parafii pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie

Nr 11 (202) Rok XVIII

Listopad 2015

ISSN 1508-5910





Halo, ostrożnie z Halloween!

Zkońcem października szerzą się, niezwiązane z polską tradycją, obchody Halloween. Determinują one styl zachowania dzieci i młodzieży. Rodzice często zmuszeni są do dodatkowych wydatków na upiorne stroje, maski, wampirze zęby i inne tego typu rekwizyty. Bez zastanowienia poddają się presji swoich dzieci. W ten sposób upowszechniają zwyczaj, który niszczy nasze chrześcijańskie nadzieje związane z przemijaniem życia na ziemi.

Czym jest Halloween, że powinniśmy się go wystrzegać? To celtyckie święto istniejące w Europie Północnej już 600 lat przed narodzeniem Chrystusa, trwało od 31 października do 2 listopada. Był to rodzaj nowego roku. Wiercono, że bożek śmierci i ciemności uwalnia w tym czasie duchy osób zmarłych w ciągu ostatniego roku. Aby go obłaskawić, Celtowie składali ofiary także z ludzi. Europejscy emigranci przenieśli to „święto” do Stanów Zjednoczonych, a w ostatnich latach powróciło ono do Europy.

Wizerunek wydrążonej dyni kiedyś był symbolem potępionych dusz. W starożytności taka podświetlona dynia albo czaszka umieszczana w domu wskazywała, że jego mieszkańcy czczą Szatana i należą im się względy demonów. Myślę, że nie należy utożsamiać się ze wspomnianymi wierzeniami i nie wystawiać dyni. Lepiej zrobić z niej smaczną zupę.

Obchody Halloween sprawiają, że wiele młodych osób wciela się w złe duchy, wampiry, wilkołaki czy demony. Nie jest to tylko niewinna zabawa, gdyż pozostawia ona negatywne skutki w osobowości tych, którzy w niej uczestniczą. Deprawuje ona sferę uczuciową dzieci i zatracza w nich wrażliwość na piękno, spokój, dobro i bezpieczeństwo. Słyszy się o przypadkach, że po odwiedzinach halloweenowych przebiehańców kilkuletnie dzieci popadają w nerwice lękowe i przez następne miesiące panicznie boją się, w obecności domowników, gdy ktoś dzwoni do ich drzwi. Często trzeba te wystraszone dzieci leczyć u psychiatry. Halloweenowe pogańskie zabawy mają miejsce przed dniem Wszystkich Świętych. Ma to negatywny wpływ na obchody Święta Zmarłych i czas zadumy nad losem naszej duszy po zakończeniu życia na ziemi.

Co możemy zaproponować młodym zamiast destrukcyjnych zabaw w dniu 31 października? Można zwrócić ich uwagę na piękne życiorysy wielu świętych, aby ich postawy mogły stać się wzorem do naśladowania. Można zorganizować marsz świętych lub zabawę w przebijanie za postacie naszych świętych patronów. Św. Jan Paweł II wyniósł na ołtarze wiele osób, na których warto się wzorować i mówić o nich naszym dzieciom i wnukom.

Powinniśmy w Polsce bezwzględnie przeciwstawić się szerzeniu Halloween wbrew kampaniom reklamowym, które mu towarzyszą i przynoszą niezły efekt komercyjny. Rozpowszechnianie się Halloween niszczy naszą kulturę narodową oraz chrześcijańskie podejście do śmierci i nadzieję na życie wieczne.

Teresa Lankiewicz
Niedziela 44/2015

Artykuł napisany w oparciu o wypowiedzi i publikacje s. Michaeli Pawlik OP oraz książek: „Nie będziesz miał bogów”, praca zbiorowa, wyd. „Królowa Pokoju”; „Pozornie niewinne i bezpieczne”, Maria Wolan, wyd. Edycja Świętego Pawła.

Weź się w garść i bądź święty

Wbydgoskiej parafii pw. św. Łukasza Ewangelisty odbyła się Noc Świętych, przeżywana w duchu życia św. o. Charbela, pustelnika z Libanu.

Uroczystość Wszystkich Świętych to znakomity czas, aby doświadczyć obcowania z tymi wyjątkowymi osobami. W naszej parafii mamy ponad 100 relikwii świętych i błogosławionych, które zostały wystawione podczas modlitewnego czuwania. Pragniemy prosić, przez ich wstawiennictwo, o potrzebne łaski – powiedział ks. Mirosław Pstragowski, proboszcz parafii św. Łukasza Ewangelisty.

W tym roku podczas modlitewnego spotkania przypomniano postać św. pustelnika, o. Charbela, żyjącego w XIX w. Prowadził on niezwykle ascetyczny tryb życia. Poszcząc i umartwiając się, większość czasu spędzał na modlitwie. Po jego pogrzebie, nad grobem pojawiła się niezwykła, jasna poświata, utrzymująca się przez wiele tygodni. Łuna ta spowodowała, że do grobu pustelnika zaczęły przychodzić co noc rzesze wiernych. Gdy po kilku miesiącach, zaintrygowane wydarzeniami władze klasztoru dokonały ekshumacji pochówku, okazało się, że ciało ojca Charbela jest w doskonałym stanie. Po śmierci, aż do kanonizacji w 1977 r., nie uległo ono rozkładowi. Do tej chwili także wydobywał się z niego tajemniczy płyn, czerwony olej, który ma właściwości uzdrawiające.

Podczas Nocy Świętych każdy mógł zostać namaszczoney olejem św. Charbela.

Dzisiaj udokumentowanych jest ponad 22 tysiące cudów przez wstawiennictwo św. pustelnika. Św. Charbel ma szczególną łaskę u Jezusa. Bo to nie Charbel uzdrawia, nie olej uzdrawia, lecz sam Jezus – dodał ks. Pstragowski

Podczas Nocy Świętych rozstrzygnięto konkurs na najlepsze przebranie za ulubionego świętego.

Agnieszka Pytlík

REKOLEKCCJE EWANGELIZACYJNE



W dniach 18-21 października, w naszej parafii, miały miejsce rekolekcje ewangelizacyjne, które głosił ks. Piotr Poćwiardowski.

Podstawą każdej rekolekcji ewangelizacyjnej jest kerygmat. Ks. Blachnicki – założyciel Ruchu Światło-Życie – wyszedł z założenia, że życie w niewoli i ciemności pozbawione jest poczucia sensu. Dlatego ważna jest świadomość, że jest ktoś, kto miłuje, kto pragnie dla nas dobra i szczęścia. Bóg w Nowym Testamencie objawia się jako troskliwy Ojciec, który względem każdego ma wspaniały plan. W momencie, gdy człowiek utracił dar życia i został poddany prawu śmierci, Bóg rozpoczął realizację wielkiego planu odnowy, odkupienia i zbawienia. Pragnie w ten sposób obdarować nowym życiem, które w konsekwencji zapewni szczęście i pokój duszy. Bóg daje człowiekowi dwie obietnice. Pierwszą jest wyzwolenie, będące źródłem nadziei, drugą zaś – życie wieczne. Obie są wyrazem miłości Boga do człowieka. Założyciel Ruchu wskazał również na słowa Ewangelii według św. Jana: „Tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (3,16)”. Ojciec, przez śmierć swojego Umilowanego Syna, ukazując ogrom swojej miłości. Bóg daje samego siebie i pierwszy wychodzi do ludzi. Dlatego też istotą miłości jest właśnie bezinteresowne dawanie siebie. Człowiek na ten nadprzyrodzony dar Boży musi udzielić konkretnej odpowiedzi przez wiarę i zaufanie.

Druga prawda mówi o tym, co przeszkadza w przyjęciu miłości Boga, czyli o grzechu. To on powoduje przepaść między człowiekiem a Bogiem. Grzech pierwszych rodziców spowodował skażenie naszej ludzkiej natury. Blachnicki tłumaczył, że istotą grzechu jest zwrot człowieka ku sobie samemu, dlatego też, zamiast posiadać siebie w dawaniu siebie, posiada siebie w używaniu siebie. Grzech powoduje duchową ślepotę dwójakiego rodzaju. Pierwsza polega na tym, że nie dostrzega działania Boga w świecie, gdyż koncentruje się wyłącznie na tym, co zmysłowe. Człowiek może dostrzec Boga wtedy, gdy przebiję się przez zasłonę tego świata i skupi uwagę na Osobie Chrystusa. Druga polega na tym, że człowiek nie widzi samego siebie w świetle, tzn. tworzy fałszywy obraz samego siebie. Buduje go według systemu własnych pożądliwości i zostaje zamknięty w kręgu własnej grzeszności. Człowiek sam, o własnych siłach, nie może się z niego wyzwolić i potrzebuje Chrystusa. Żaden grzech nie jest silniejszy od miłości Boga, bo im większy grzech, tym większa objawia się miłość.

W obliczu własnej grzeszności człowiek musi przyjąć postawę pokory, to znaczy, że winien stanąć w prawdzie i zobaczyć siebie takim, jakim widzi go Bóg. Założyciel podkreślił rolę pokory w demaskowaniu własnej grzeszności oraz fakt, że człowiek sam nie jest w stanie uwolnić się od grzechu. Pycha jednak sprawia, że stara się on, mimo tego, usprawiedliwić swoje czyny przed Bogiem. Działanie takie może wywołać poczucie zniechęcenia, a nawet rozpacz. Należy więc uznać, że usprawiedliwienie nie polega na wysiłku woli, czy czynieniu dobra, ale wypływa z wiary i owocuje dobrymi uczynkami. Usprawiedliwienie jest Bożym darem, na który człowiek nigdy sobie nie zasłuży.



Ostatnim etapem ewangelizacyjnym w formacji duchowej jest osobiste przyjęcie Jezusa Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. To właśnie bezpośredni kontakt z Jezusem jest źródłem życia, z którego rodzi się zapał i entuzjazm chrześcijanina. Wszystkie wcześniejsze prawdy mają umożliwić to spotkanie. Tylko przyjęcie Chrystusa w sposób wolny, świadomy i osobisty, umożliwia przeżycie Bożej miłości. Właśnie ono w Piśmie Świętym nazywane jest wiarą. Powoduje też pewne skutki w życiu chrześcijanina. Pierwszym jest nawrócenie, czyli odwrócenie się od własnego egoizmu i zwrócenie się do Boga w postawie bezinteresownego oddania siebie. Metanoia jest wezwaniem do zmiany sposobu myślenia, patrzenia i odczuwania. Pierwsze nawrócenie związane jest z wyborem życiowym wkroczenia na drogę Pana. Chrystus staje się żywą Osobą, która wzywa do oddania swojego życia. Odpowiedzią na wezwanie do nawrócenia jest zwykle wejście do wspólnoty. Metanoia jest warunkiem koniecznym, aby dostać się do Królestwa Bożego jako do wspólnoty z Bogiem i innymi ludźmi w Chrystusie i Duchu Świętym.

Drugim skutkiem osobowego przyjęcia Jezusa Chrystusa jest pojednanie. Nie może być takiej sytuacji, w której następuje przyjęcie Chrystusa w stanie grzechu, gdyż wówczas nie ma tak naprawdę miejsca dla Chrystusa. Jedno wyklucza drugie. Dlatego przyjęcie Chrystusa i odpuszczenie grzechów to jedna rzeczywistość. Istotą pojednania jest spotkanie z Jezusem Chrystusem. Zmartwychwstałym i przyjęcie od Niego daru pojednania. Polega ono na darowaniu sobie wzajemnie win i włączeniu do wspólnoty, przez uczynienie daru z siebie. Ponadto wymaga okazywania innym miłosierdzia i przebaczenia.

Trzecim skutkiem przyjęcia Jezusa jako Pana i Zbawiciela jest zawierzenie. Jest pewna różnica między uwierzeniem a zawierzeniem. Można wierzyć w Boga, ale może to nie mieć żadnego przełożenia na życie. Nie ma tu oddania siebie miłości Boga, oddania Chrystusowi swojego grzechu, swoich problemów. Nie ma osobistego stosunku do Jezusa. Formacja ma pomóc w odkryciu, że to właśnie Jezus pragnie prowadzić człowieka bezpiecznie do pełni życia i wziąć na siebie jego egzystencję.

Ewangelizacja jest początkiem formacji duchowej, która doprowadza chrześcijanina do kulminacyjnego punktu, którym jest osobiste przyjęcie Chrystusa jako Pana i Zbawiciela. Cała formacja Ruchu Światło-Życie dąży właśnie do tego osobistego spotkania.

ks. Piotr Poćwiardowski

Ks. Piotr Poćwiardowski jest kapłanem diecezji bydgoskiej, w ruchu oazowym działa od przeszło 16 lat, 5 razy prowadził rekolekcje wakacyjne dla młodzieży, a rekolekcje ewangelizacyjne prowadził po raz pierwszy.

Szkoła Szybowcowa w Fordonie

1933-1963

cz. 4.

Pod koniec 1956 r. szkoła przeszła organizacyjnie pod reaktywowany Aeroklub PRL. Zmiany polityczne „polskiego października” wpłynęły pozytywnie na dalszy rozwój lotnictwa sportowego w Polsce. W 1958 r. Szkoła Szybowcowa w Fordonie obchodziła



swoje 25-lecie istnienia i nadano jej imię pioniera Polskiego Lotnictwa – Czesława Tańskiego. Z tej okazji zorganizowano, na lotnisku w Bydgoszczy, wielkie pokazy lotnicze. Już od dłuższego czasu mówiono o potrzebach rozbudowy szkoły. W tym czasie posiadała ona 35 szybowców i szkoliła rocznie średnio około 300 pilotów klasy A i B, w bardzo prymitywnych warunkach. Plany rozbudowy szkoły dotyczyły tzw. górnego lotniska. Powstał Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły Szybowcowej, który zaczął gromadzić fundusze. Miał tu powstać cały kompleks szkoły szybowcowej i Aeroklubu Bydgoskiego, z betonowym pasem umożliwiającym lądowanie samolotów LOT-u. Gotowa była cała dokumentacja tego projektu. Jednak grupa ludzi związana z kierownikiem Aeroklubu Bydgoskiego, Kazimierzem Mindakiem na czele, nie popierała tego projektu i dążyła do przeniesienia się na lotnisko w Bydgoszczy. Prawdopodobnie gdyby połączono siły, mielibyśmy dzisiaj lotnisko sportowe AB na górnym tarasie w Fordonie. Jednak ciągle brakowało funduszy na dalszą rozbudowę. Rozdrobnienie inwestycji nie sprzyjało planom rozwoju lotniska w Fordonie. Najpierw powiększono lotnisko w Aleksandrowicach koło Łodzi i w Lisich Kątach koło Grudziądza. Powstała też koncepcja stworzenia Centrum Szybowcowego w Lesznie. Mimo założenia społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły Szybowcowej w Fordonie, poparcia władz lokalnych i prasy, zabrakło siły przebicia. Fordońską szkołę zlikwidowano.

W 1959 r. do szkoły przyszli nowi instruktorzy: Marian Torz i Jurek Jewdokimow. Szkoła Szybowcowa w Fordonie włożyła duży wkład w rozwój lotnictwa sportowego w Polsce w okresie przedwojennym, jak i powojennym, aż do końca istnienia (rok 1963). Jak wspominał zasłużony instruktor lotniczy Marian Torz, późniejszy szef wyszkolenia Aeroklubu Bydgoskiego, posiadający w tym czasie 11 tys. startów szybowcowych i 3 tys. samolotowych, szkoła szybowcowa wyszkoliła łącznie 5.811 pilotów, z czego w okresie od 1945-63 – aż 4.211. Słuchacze fordońskiej szkoły przelecieli łącznie około 1 miliona kilometrów i znajdowali się w powietrzu 15 tys. godzin. Tutaj wielu pilotów zdobyło srebrne i złote odznaki szybowcowe oraz wiele diamentów do złotych odznak. Była to kuźnia kadr dla Dęblińskiej Szkoły „Orlą”. Szkole fordońskiej, mimo wielu doświadczeń i sukcesów, nie udało się przetrwać. Ten 30. rok istnienia szkoły okazał się ostatni w historii. Na mocy decyzji Ministerstwa Komunikacji, Departamentu Lotnictwa Cywilnego, szkołę rozwiązano, a sprzęt i doświadczoną kadrę szkoleniową przejął Aeroklub Bydgoski.

W roku 2002, z inicjatywy Franciszka Gołaty, byłego komendanta Fordońskiej Szkoły Szybowcowej i Bydgoskiego Klubu Seniorów Lotnictwa, w bydgoskiej dzielnicy Fordon wzniesiono



pomnik upamiętniający dawną Szkołę Szybowcową i lotnisko. Głównymi organizatorem powstania pomnika byli: przewodniczący komitetu budowy Zdzisław Krakowiak, skarbnik Zenon Chwaliszewski oraz członkowie: Franciszek Gołata, Tadeusz Nowak, Remigiusz Gadacz i Jan Kwiatkoń.

Kazimierz Wojciech Chudziński
historyk lotnictwa



Fordon 1953 r. Junacy na szkoleniu.
Trzeci od lewej Zygmunt Poter.



Instruktor Jurek Jewdokimow, Fordon 1960 r.

Wszystcy na ciekawe pokazy lotnicze!

**Wojew. Komitet Obchodu 25-lecia Szkoły Szybowcowej
w Fordonie**

zaprasza Społeczeństwo na

wielkie pokazy lotnicze

które odbędą się

**dnia 11 maja 1958 r. o godz. 16
na lotnisku w Bydgoszczy**
(wejście od ul. Biedaszkowo)

W programie:

start szybowców za wyciągarką, akrobacje indywidualne i zespołowe na szybowcach i samolotach, przylot i akrobacje odrzutowców o szybkości ponaddźwiękowej, skoki spadochronowe oraz pokaz śmigłowca.

Po pokazach — atrakcyjne popisy motocyklowe, między innymi eliminacje szybkościowe, wyścigi ze śmigłowcem, pokazy zręczności itp.

Dojazd na pokazy autobusami M. P. K. nr 2 i 5

Przed pokazami o godzinie 15.45 na lotnisku losowanie Toto-lotka

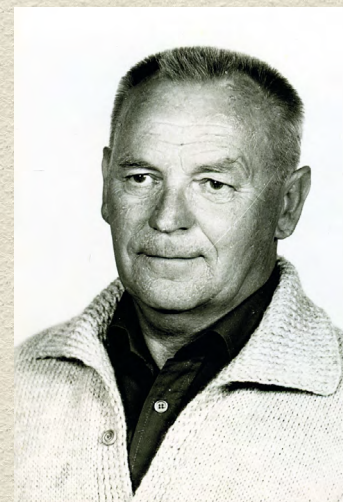
Na wypadek deszczu pokazy odbędą się w terminie późniejszym podanym do publicznej wiadomości, natomiast losowanie Toto-lotka odbędzie się w tym samym dniu w Klubie Oficerskim przy szosie Szubińskiej.

KOMITET OBCHODU

RSW „Prasa” Bydg. 8. 5. 58 N-8/454, zam. 1897, nakł. 3000, f. A5, pap. druk. mat.



K. Mindak zwycięzca I Krajowych zawodów szybowcowych w Fordonie 1934



Instruktor Marian Torz od 1959 w Fordońskiej Szkole



Październik 1957 r. Kurs szybowcowy.
W drugim rzędzie, pierwszy od lewej Jan Wiśnicki z Bydgoszczy



Instruktor M. Torz, pośrodku, z grupą junaków



Na starcie. Pośrodku pielęgniarka Klara Pawulska



Pracownicy Szkoły, Fordon 1959 r.



Współtwórcy pomnika:
Zdzisław Krakowiak, Tadeusz
Nowak i Zenon Chwaliszewski



Kpt. Zbigniew Kwiatek,
absolwent szkoły w 1953 r.



Święty Mikołaj do dzieci...

Symbole adwentowe

1. Roraty – Tak nazywa się Msza św. ku czci Najświętszej Maryi Panny, odprowadzana przez cały adwent w dni powszednie. Nazwa ta pochodzi od słów pieśni na wejście: „Rorate caeli desuper” – „Spuście rośniębiosa”. Najstarsze ślady odprowadzanej w Polsce Mszy św. roratniej sięgają XII w. W wieku XVI roraty były już znane w całej Polsce.
2. Świeca roratnia – Biała świeca ozdobiona białą lub niebieską wstążką, zapalana w czasie Mszy św. roratniej. Jest symbolem Maryi, która podobnie jak jutrzienka wyprzedza wschód słońca, tak Ona poprowadziła przyjsie Jezusa.
3. Światło lampionu – rozjaśnia mroki grzechu w naszej duszy, by wskazać Chrystusowi drogę do naszego serca.
4. Wieniec adwentowy – Ten niemiecki zwyczaj znany jest w Polsce od ponad 160 lat. Na zielonym wieniec umieszcza się 4 świece. Są one symbolem 4 niedziel adwentowych. Świece zapala się w kolejne niedziele Adwentu. Oznaczają one:
 - przebaczenie przez Boga nieposłuszeństwa Adama i Ewy wobec Niego
 - symbol wiary Narodu Izraelskiego jako wdzięczności za dar Ziemi Obiecanej
 - radość króla Dawida, który celebrował przymierze z Bogiem
 - nauczanie proroków głoszących nadesie Mesjasza
 Cała rodzina, gromadząc się w niedzielny wieczór przy wspólnej modlitwie, zapala kolejne świece jako znak czuwania i gotowości na przyjsie Jezusa.
5. Kolor fioletowy – Jest znakiem żałoby i pokuty, ale również symbolizuje skrucę, pokorę, a także dostojność i oczekiwanie.



Zapraszamy do naszego kościoła wszystkie dzieci na roraty w każdy poniedziałek, wtorek i środę o godz. 17:00. Nie zapomnijcie przynieść lampionu. Poproście rodziców, aby pomogli wam go przygotować. Liczymy na waszą pomysłowość!

Jak żył Święty Mikołaj?

W maleńkim portowym mieście Patara, bardzo dawno temu, przed wieloma wiekami, mieszkali małżonkowie, starsi oboje, którzy na potomstwo czekali długimi latami.

A że pobożni byli, rano i wieczorem długie, żarliwe modlitwy do Boga stali. Ze łzami w oczach prosili o dziecko. W końcu cudu narodzin doczekali.

Bo oto pewnego słonecznego dnia, w tym maleńkim, uroczym miasteczku, po wielu, wielu latach oczekiwań, na świat przyszło wymarzone dziecko.

Chłopczyk to był prześlizny, maleńki. Wspaniały dar od Boga Wszechmocnego. Małżonkowie gorąco dziękowali Bogu za syna tak bardzo upragnionego.

W wielkiej pobożności i skromności jedynaka swego kochanego chowali. Choć bogactwa im nigdy nie brakowało, z uciech świata niewiele korzystali.

Mikołaj – tak na imię mu dano – dobrym był chłopcem, skromnym. Wzorem wszystkich dobrych cnót, z radością pomagał bezdomnym.

Wśród nich rozdał cały swój majątek po śmierci rodziców odziedziczony. Czynił to z wielkim taktem, wyczuciem, po cichutku, przez nikogo niezauważony.

Pana Boga ukochał nade wszystko. Z pobożności i miłości do niego umartwiał swe ciało, często pościł. Zdarzało się, że do ust nie brał niczego.

Za namową stryja swego, Mikołaj został kapłanem. A po śmierci biskupa miasta Miry, jego godnym następcą mianowany.

Słynął z dobroci serca, wrażliwości. Nie pragnął rozgłosu. Z ukrycia, pod osłoną ciemnej, mrocznej nocy, udzielał pomocy. Tak czynił zazwyczaj.

Mile niespodzianki rankiem na ubogich i głodnych czekały. W przedziwnych miejscach paczki z żywnością i odzieżą leżały.

Mikołaj przeróżne cuda czynił. Rozgłos wielki mu one przysparzały. Czynione z głębi dobrotliwego serca, dodawały mu czci i chwały.

Życie poświęcił Bogu i bliżnim. Szóstego grudnia zasiadł w niebie, niebiańskiej krainie Pana Boga – anioły i świętych mając obok siebie.

Dzieci lubią niespodzianki, ich ulubieńcem jest Mikołaj Święty. Do dzisiaj każdego roku w grudniu maluchy czekają na Mikołajowe prezenty.



Archanioł Gabriel adwentowy

Rys. Małgorzata Karpińska
galeriaemka.pl

Niepowtarzalny adwentowy klimat tworzą między innymi roraty. Warto na nie się wybrać, nawet jeśli są odprowadzane bardzo wczesnym rankiem. Szczególnej wymowy nabierają wówczas słowa: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość...”

Rano dzieci wstają
Na roraty się udają.
Gdyż Jezus nadchodzi
Ludzi z grzechu oswobodzi.

Roraty to czas oczekiwania,
To czas przyszłego pojednania
Ludzi wzajemnie ze sobą
I ludzi z Boską Osobą.

Lampiony piękne przynoszą
W kościele w górę podnoszą
Oświetlając Dziecięciu drogę.
W zamian dostają zapomogę

W postaci obrazków i książek
I mały Boski posążek.
Pieśni głośno śpiewają
I z księdzem rozmawiają,

Na tematy religijne
Rodziny z Nazaretu, familijne.
Rozmowy są pouczające
Dziecięce umysły doskonalące.

Oby te nauki nie były bez pokrycia
A utkwiły w pamięci do końca życia.
Niech będą ich drogowskazem
I dla grzechu wyraźnym zakazem.



Myśleć o niebie nie tylko w listopadowe dni

Już nie nadążamy ze sprzątaniami spadających liści. Jeszcze niedawno było kolorowo, teraz już ponuro. Między grobami stajemy dość ciepło ubrani. W listopadzie nawet sama przyroda przypomina nam prawdę o przemijaniu. I my zwracamy swe oczy ku tym, którzy już przeszli na drugą stronę życia. Każdy z nas znał kogoś, kogo już nie ma wśród nas. Gdzie jest obecnie? Jakie jest teraz jego życie? Kto to był? Może ktoś z rodziny? Może sąsiad? Może nasz rówieśnik?

Jeśli jednak stawiamy sobie ich wszystkich przed oczy, to przecież nie tylko po to, by na chwilę znów ożyły w naszych wspomnieniach te dobre dni, gdy byli wśród nas. Jeśli spoglądamy w tajemnicę nieba i czyścica, to po to, żeby raz jeszcze zadać sobie to jedno z najbardziej ludzkich pytań: Po co to wszystko? Po co nauka, po co obowiązki, po co starania, by być lepszym, po co drobne radości, po co pokonywanie trudów...? Nieraz zdarza się, że biegniemy przez życie, ale sami już nie wiemy dokąd. Potrzeba więc takiego dnia, kiedy przystaniemy i spojrzymy na mapę, gdzie jest nasz cel. Czy jeszcze idziemy w dobrym kierunku? Czy idziemy do nieba?

Ale co nam się kojarzy z niebem? Ciągłe stać, śpiewać - i nic nie robić. Trochę mało pociągające. W ten sposób może myśleć tylko ten, kto jeszcze nie zrozumiał tego obrazu. Tego i wielu innych: obrazu uczty, obrazu zaślubin, obrazu wiecznego pokoju. Jak autor biblijny miał opisać szczęście, które przekracza wszystko, co spotykamy tutaj, na ziemi? Św. Paweł używa tu ciekawego porównania: „Jak ziarno spoczywające w ziemi może wyobrazić sobie wspaniałość świata? Nic z tego, co zna, nie może mu dać pojęcia o pięknie słońca, chmur, drzew, kwiatów. Ziemia dokoła niego jest po prostu czarna. Takie ziarenko niczego innego nie zobaczy”. Podobnie jest z nami: kiedy Pan Jezus mówi o niebie, mówi o rzeczach najpiękniejszych na ziemi: dzień ślubu dla panny młodej, pokój dla ogarniętego wojną narodu, wspaniała uczta na dworze królewskim. Co jeszcze można dodać? To tylko obrazy. Ale rzeczywistość po prostu przerasta to wszystko, co możemy spotkać w naszym świecie.

Jedno, co wiemy na pewno, to wiemy, że warto. Wiemy to, bo wierzymy, że Bóg jest miłością, a już tu, na ziemi, nie ma niczego piękniejszego niż miłość. O tym nie wątpi nikt z ludzi, którzy ją spotkali i jej doświadczyli. Nie wątpi o tym dziecko przytulane przez ojca, nie wątpi o tym chłopak idący z kwiatem do dziewczyny, nie wątpi o tym panna młoda w dniu ślubu, mama witana w progu domu przez syna, babcia czekająca na przyście wnuczki, ale także przecież nie wątpi i ten, kto nie ma szczęścia żyć otoczony miłością ludzi tu, na ziemi.



Sprawa druga: dla kogo jest niebo? Dla kogo świętość? Chyba nie dla mnie? A jeśli pojawi się taka wątpliwość, to spojrzmy na chwilę na tych, o których już jesteśmy pewni, że tam doszli, których znamy z imienia. Kto to jest? Niepokalana Maryja, Matka Boża, ale i łotr, który nawrócił się dopiero kilka minut przed śmiercią, wisząc na krzyżu obok Jezusa. Wiekowy św. Jan, ale i młody św. Stanisław Kostka. Delikatna św. Teresa od Dzieciątka Jezus i porywczy św. Paweł. Św. królowa Jadwiga, ale i służąca, bł. Aniela Salawa. Św. Antoni Pustelnik, ale i święci małżonkowie Maria i Luigi Beltrame Quattarocchi, żyjący w pierwszej połowie ubiegłego wieku we Włoszech. A iluż jest takich, których imion nie znamy. Może także wśród zmarłych, którzy byli nam bliscy. Co ich wszystkich łączy? Miłość. Po prostu miłość. Ona jest najważniejsza. I o tym trzeba pamiętać. Nie nadludzkie wyczyny, nie ucieczka przed światem, nie całe dnie spędzane w kościele, ale właśnie miłość jest tą łaską i tą mocą, która może nas zaprowadzić do nieba, do Boga. Żeby ziarno na pewno mogło wzrosnąć, potrzebne są trzy czynniki: woda chrztu świętego, światło Bożej łaski i wewnętrzny dynamizm miłości. I to jest także droga dla nas wszystkich. Nie ma innej. Święty Jan Bosko mówił: „Albo będę świętym, albo będę nikim”. I dokładnie te same słowa odnoszą się do każdego z nas. Niebo jest dla mnie i dla ciebie.

Nieustannie są tu z nami wszyscy święci. Oni są zawsze przy Bogu. W tajemniczy sposób spotkamy się również z tymi, którzy jeszcze muszą wydoskonalić swą miłość w życiu i którzy czekają na naszą pomoc. Cieszymy się z tej wspólnoty, jaką będziemy tworzyli. A jeśli nie potrafimy się jeszcze cieszyć, jeśli niczego nie rozumiemy, prosimy Boga, by dał nam zrozumieć to, co nas w tym momencie jeszcze przerasta i tą mocą przemieniać nasze życie, by po jego końcu mogli ludzie i sam Bóg powiedzieć: „To święty człowiek. Niech zajmie swoje miejsce w niebie”. Zatrószmy się, abyśmy takie słowa także kiedyś sami usłyszeli.

Patriarcha Antiochii: Muzułmanie chcą podbić Europę

Maronicki patriarcha Antiochii kard. Béchara Boutros Raï powiedział, że islam ma jasną, dwutorową strategię podboju Europy. Składają się na nią: religia i prokreacja.

W rozmowie z włoskim tygodnikiem „Famiglia cristiana” 75-letni hierarcha stwierdził, że muzułmanie uważają chrześcijan za słabych. Są przekonani, że skoro wyznawcy Chrystusa nie chcą mieć dzieci i prawie nie praktykują swej wiary, to islam łatwo ich pokona. Kardynał przyznał ze smutkiem, że muzułmanie poważniej traktują swoją wiarę niż większość chrześcijan i dlatego zdobywają nowych wyznawców.

– Często słyszałem od muzułmanów, że ich celem jest podbicie Europy dwojaką bronią: swą wiarą i przyrostem naturalnym – ujawnił patriarcha.

Dodał, że dla wyznawców islamu praktykowanie wiary jest sprawą istotną i zasadniczą. W Arabii Saudyjskiej idą w piątek do meczetu nawet o lasce. Znają Koran na pamięć i często go cytują w rozmowie. Tymczasem chrześcijanie nie odwołują się do Biblii czy nauczania Kościoła.

Muzułmanie „wierzą, że prokreacja jest wolą Bożą i taki jest cel małżeństwa”. Chrześcijanie zaś niechętnie zawierają małżeństwa i mają niewiele dzieci.

Jednocześnie wyznawcy islamu utożsamiają wszystko co zachodnie z chrześcijaństwem. – Każda zachodnia polityka jest polityką chrześcijańską, jest nową krucjatą. Mówią, że chrześcijanie są pozostałością krzyżowców i zachodniego imperializmu – tłumaczył kard. Raï.

gosc.pl

W Brukseli już ponad jedna trzecia populacji (35%) to cudzoziemcy

Wspólnota muzułmańska w tym mieście liczy 350 tys. osób, z czego 150 tys. to Marokańczycy, 85 tys. Turcy, a pozostałą część stanowią Albańczycy, Irańczycy, Pakistańczycy i Senegalczycy. Muzułmanie to w sumie 22% populacji Brukseli. Przypuszcza się, że za 15-20 lat będą już większością wśród brukselczyków, bo na muzułmankę przypada średnio 4,9 dziecka, Belgijki rodzą ich średnio zaledwie 1,67 dziecka. Od 2001 r. na obszarze Regionu Stołecznego Brukseli najczęściej nadawanym imieniem nowo narodzonym chłopcom jest Mohammed. (...)

dorzeczy.pl

Coraz mniej ślubów we Włoszech

W 2014 r. zawarto we Włoszech tylko niespełna 190 tys. małżeństw, czyli o prawie 60 tys. mniej niż sześć lat wcześniej – pisał rzymski dziennik „Il Messaggero”. Ponad milion par – dziesięciokrotnie więcej niż ponad 20 lat temu – żyje w związkach nieformalnych. Zmniejszyła się też liczba ślubów kościelnych wśród ochrzczonych. Więcej jest za to rozwodów. W 2014 r. było ich dwukrotnie więcej niż jeszcze 20 lat temu.

PK 46/2015

REMONTY, REMONTY, REMONTY...



Elewacja wschodnia przed remontem

Przed kilkoma dniami zakończony został drugi etap remontu elewacji naszego kościoła

Na początku bieżącego roku parafia nasza – tak jak od kilku już lat – złożyła wnioski o przyznanie dotacji przeznaczonych na kontynuację prowadzonych prac remontowych. Akceptację uzyskał wniosek o przyznanie środków z Regionalnego Programu Operacyjnego (fundusze Unii Europejskiej oraz Województwa Kujawsko-Pomorskiego) oraz drugi – o przyznanie dotacji z budżetu naszego miasta, ze środków pozostających w dyspozycji Miejskiego Konserwatora Zabytków. Właściwe komisje oceniające składane wnioski, od lat przychylnie spoglądają na działania ks. proboszcza Romana Bulińskiego, prowadzące do przywrócenia dawnej świetności centralnemu placowi Fordonu, a jednocześnie do zachowania, dla przyszłych pokoleń, fragmentu dziedzictwa kulturowego. Nie bez znaczenia jest tu też bardzo duży wkład wszystkich parafian, którzy bardzo życzliwie i ze zrozumieniem podchodzą do comiesięcznych kolekt gospodarczych. Bez tzw. wkładu własnego nie ma możliwości skorzystania z dotacji na prace remontowe w obiektach zabytkowych.

Ze względu na fakt, że dzielone w 2015 roku środki dotacyjne były znacznie mniejsze niż w poprzednich latach, prace przy remoncie elewacji kościoła zostały ograniczone do ściany wschodniej i północnej – wraz z prezbiterium. Ściana zachodnia pozostała do wykonania w roku przyszłym – o ile uda się pozyskać dalsze dotacje. Prace objęły mycie elewacji, uzupełnienie brakujących fragmentów tynku oraz detali architektonicznych, naprawę pęknięć oraz malowanie ścian i cokołów. Dodatkowo, decyzją księdza proboszcza, przystąpiliśmy do prac remontowych drzwi kościoła. Na nasz wniosek Miejski Konserwator Zabytków udzielił pozwolenia na rekonstrukcję drzwi prowadzących do kruchty wieży oraz na konserwację drzwi do kruchty nawy głównej. Prace przy nich trwają, mimo braku dotacji na ten cel. Drzwi do kruchty wieży są już wykonane, trwa ich wykańczanie. Konserwacja drzwi nawy jest jeszcze przed nami – zostaną one na pewien czas zdemontowane i ich konserwacja przeprowadzona będzie w warsztacie stolarza-konserwatora.

Oczywiście stosowne wnioski o dofinansowanie pozostałych prac są już przygotowywane. Dotychczasowe doświadczenia pozwalają przypuszczać, że ponownie otrzymamy niezbędne środki i w roku przyszłym kompleksowy remont świątyni zostanie zakończony.

Jarosław Bobkowski





Powyżej: drzwi do kruchty wieży - stan aktualny.
Poniżej: rekonstrukcja drzwi kruchty wieży.



Prace remontowe chłodni na cmentarzu parafialnym św. Mikołaja w Fordonie

W październiku br. na cmentarzu parafialnym wykonane zostały prace remontowe, które obejmowały:

- usunięcie i utylizację styropianu ze ścian i sufitu,
- całkowity demontaż uszkodzonej podłogi,
- wyrównanie tynkiem ścian i sufitu oraz wykonanie nowej wykładki na podłodze,
- położenie płytek ściennych i podłogowych,
- wyprowadzenie wentylacji grawitacyjnej,
- wykonanie izolacji zewnętrznej sufitu,
- wymiana uszkodzonych tynków ze ścian bocznych przy zejściu do chłodni,
- wykonanie gładzi pod tynk strukturalny.

W przyszłościowych fazach remontu pozostaje do wykonania:

- montaż płytek schodowych,
- tynk strukturalny na ścianach bocznych oraz malowanie ścian przy schodach.

Na str. 9 i 10 przedstawiona jest dokumentacja fotograficzna prezentująca prace remontowe w chłodni.

Remont wykonała:



Pracownia Sztukatorska
Usługi Remontowe i Budowlane
Anna Wiśniewska
ul. Powstania Styczniowego 7
w Bydgoszczy



>>>





Klub "Marzenie"

50+ Stary Fordon

Klub „Marzenie 50+ Stary Fordon” włączył się w obchody Narodowego Święta Niepodległości. Dnia 5 listopada zaprosił mieszkańców Starego Fordonu na warsztaty tworzenia kokard narodowych związanych ze świętem. Zostały one wykorzystane do ozdobienia naszej dzielnicy. Warsztaty prowadziła Pani Agnieszka Hermann. Uczestnicy świetnie się bawili i dopisywały im humory, bo i Narodowe Święto Niepodległości jest radosne i podniosłe. To właśnie 11 listopada 1918 roku, po 123 latach zaborów, Polska odzyskała niepodległość.

Czy Francja, która burzy kościoły i przerabia świątynie na dyskoteki, wie, gdzie szukać ratunku?

Tysiące zniczy, kondolencje, nawet żałobna Msza Święta. Duchowe wsparcie płynie do Francji z całego świata. Tylko czy nihilistyczna Francja, której przeszkadzają krzyże i papieskie pomniki, zdoła jeszcze sięgnąć po siłę, z której dobrowolnie zrezygnowała?

Wyrwanie chrześcijańskich korzeni trwało przez pokolenia. Wolność, równość i braterstwo miały zastąpić „wstydliwą” chrześcijańską przeszłość. Nowoczesna Europa nie może sobie przecież pozwolić na zaściankowość. Miało być multikulturowo, tolerancyjnie, bezhamulcowo, bezkrytyczne i w efekcie bezmyślnie...

Nowomowa opanowała umysły i dusze. Poprawność polityczna odebrała Francuzom zdrowy rozsądek, a prawo zmieniło się w legalizację bezprawia. Francja wyparła się wiary w Chrystusa, przyjmując wiarę w ludzką nieograniczoność. Prawda stała się relatywną przypadłością, moralne kręgosłupy zostały przetrącone, tożsamość pękła, kościoły opustoszały.

Wprowadzony w 1905 roku ustawowy rozdział państwa od Kościoła sprawił, że cała infrastruktura kościelna stała się własnością państwa lub gmin. Kościół, który nie posiadał osobowości prawnej, mógł jedynie dzierżawić (za pośrednictwem stowarzyszeń parafialnych) kościoły, klasztory, plebanie czy sierocińce. W laickich strukturach, prześląkniętych antyklerykalizmem, zabrakło troski o zachowanie chrześcijańskiego dziedzictwa. Liczba wiernych spadła do marginalnego minimum. Francuskich miast i gmin nie stać na renowację kościołów, nie czują też wewnętrznego zobowiązania, by je pielęgnować. Zaczęły je więc wymieniać na gotówkę, wynajmując lub sprzedając prywatnym właścicielom. Hotele, dyskoteki czy restauracje w dawnych katolickich świątyniach to znak zlaicyzowanej Europy, która nie ma żadnych hamulców. Dowodem na to jest burzenie zabytkowych świątyń. Niektóre równano z ziemią, dopuszczając się profanacji.

W wielu miejscach decyzje zapadają przy biurkach lokalnych władz, często stanowiąc zaskoczenie dla bezsilnej garstki wiernych. Przed zburzeniem katedry św. Jakuba nie wystąpiono nawet do biskupa z propozycją jej desakralizacji. W czasie demontażu kościoła wielokrotnie dopuszczono się profanacji, jak np. wrzucając do przyczepy na gruz wielki krucyfiks.

Rozbiórka kościoła św. Jakuba zszokowała wielu mieszkańców Abbeville, po latach ciszy dotyczącej przyszłości budowli. „Jestem zraniony tą pośpieszną decyzją. Dowiedziałem się o niej, tak jak większość mieszkańców miasta, z prasy i telewizji, już po aktach, które są nieodwracalne! W tej chwili kościół św. Jakuba jest wciąż przeznaczony dla kultu katolickiego. Domagamy się jego naprawy lub wniosku o jego desakralizację, zgodnie z prawem republikańskim” – napisał w swoim oświadczeniu proboszcz, ks. Jean-Louis Brunel, podkreślając, że „władze miasta nie podjęły tego typu wymaganych działań”. „Jestem zaskoczony tą pośpieszną decyzją,



10 listopada członkinie klubu spotkały się w Cafe Rynek na „Wieczorze Pieśni Patriotycznych”. Była wspaniała, podniosła atmosfera. Czasami łza się zakręciła w oku. Wspominałyśmy tych wspaniałych Polaków, którzy ginęli za naszą niepodległość i wolność.

Maria Gałęska
Prezes Klubu

bez powiadamiania o niej tych, których ona dotyczy, chociażby przez szacunek dla wspólnej pamięci, jaką reprezentuje budowla, która od lat znajdowała się w opłakanym stanie. To nie świątynię się niszczy, tylko wspólnotę chrześcijańską, którą w ten sposób się pogardza i rani. Jakże bulwersującym widokiem było wrzucenie ukrzyżowanego Chrystusa do przyczepy służb miejskich” – dodał. Katedry św. Jakuba jednak już nie ma. Jej burzenie zakończono w kwietniu 2013. Neogotycka świątynia, zaprojektowana przez Victora Delefortrie, została wzniesiona w latach 1868-1876 na miejscu kościoła z XII wieku. Z ziemią zrównano ją w ciągu kilkunastu dni. W czerwcu 2013 burmistrz miasta Abbeville przedstawił plan zagospodarowania odzyskanego terenu. W miejscu katedry przewidziano 45 miejsc parkingowych. Zburzony kościół ma symbolizować białą budowlę.

W innym francuskim mieście w 2013 r. zburzono kościół św. Piotra, którego historia sięgała XVI w. Świątynia w Gesté ulegała licznym przebudowom, a jego ostatnia forma pochodziła z XIX w. W czerwcu 2013 r., na zlecenie burmistrza Jean-Pierre Legera i Rady Miejskiej, rozpoczęto wyburzanie kościoła. Od września 2013 świątynia nie istnieje.

Pustka, wykorzenienie, pseudonowoczesność. Idealna przestrzeń pod tworzenie nowej tożsamości, nowej siły, nowej tradycji. Mułmanie już zaczęli ją zagospodarowywać. Co na to Francja? Ma jeszcze szanse na poderwanie się z duchowych popiołów?

Marzena Nykiel
wPolityce.pl 16.11.2015



Od 2000 r. zburzono już 18 świątyń, 242 kolejnych może zostać zniszczonych w najbliższej przyszłości.

Według raportu Senatu, we Francji, w ciągu najbliższych kilku lat, zostanie wyburzonych ok. 2800 katolickich kościołów. (bibula.com)



Sprawy duszpasterskie

1. Zbiórka i wydawanie odzieży w domu katechetycznym, we wtorki, od godz. 17.00 do 18.00.
2. Akcja Katolicka prosi o pomoc w przygotowaniu gwiazdki dla dzieci z ubogich rodzin. W koszu przy figurze św. Antoniego prosimy składać zabawki, słodycze i produkty żywnościowe, a do skarbonki św. Antoniego – ofiary, które będą przeznaczone na zorganizowanie gwiazdki.
3. Członkowie Akcji Katolickiej będą rozprowadzać świece wigilijne Caritas i karty świąteczne. Dochód przeznaczony będzie na działalność charytatywną.
4. Spowiedź w I piątek miesiąca, 4 grudnia, o godz. 16.30, dla dzieci ze szkoły podstawowej (klas III-VI) i dla I klas gimnazjum.
5. Msza św. pierwszopiątkowa dla wszystkich klas w piątek, 4 grudnia, o godz. 17.00.
6. Chorych odwiedzimy w sobotę, 5 grudnia, po rannej Mszy św.
7. W niedzielę, 6 grudnia, wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca dla kobiet i mężczyzn po Mszy św. o godz. 8.00.
8. Poświęcenie medalików dzieci, które przystąpią w przyszłym roku do I Komunii św., we wtorek, 8 grudnia, na Mszy św. o godz. 18.30.
9. Spotkanie z rodzicami dzieci klas III odbędzie się w niedzielę, 13 grudnia, po Mszy św. o godz. 12.30.
10. Spotkanie Akcji Katolickiej w środę, 16 grudnia, po Mszy św. o godz. 18.30. Członków i sympatyków Akcji zapraszamy na wieczorną Mszę św. i na spotkanie w domu katechetycznym.
11. Spowiedź przed świętami Bożego Narodzenia odbędzie się we wtorek, 22 grudnia, od godz. 7.00 do 8.00 i od godz. 16.00 do 18.30. Będą także spowiednicy spoza parafii.
12. Chrzest św. w sobotę, 5 grudnia, na Mszy św. o godz. 18.30; pouczenie dla rodziców i chrzestnych w piątek, 4 grudnia, po wieczornej Mszy św. oraz w I święto Bożego Narodzenia na Mszy św. o godz. 12.30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych odbędzie się w kaplicy, po wieczornej Mszy św., w środę, 23 grudnia.

Sprawy materialne

1. Kolekta gospodarcza w październiku wyniosła 6.080 zł.
2. W listopadzie jednorazowe ofiary w wysokości 450 zł złożyły 4 rodziny.
3. Mechanizm zegara na wieży został przewieziony do naprawy i konserwacji do Torunia.
4. Ukończono remont elewacji kościoła.
5. Zakończono kapitalny remont chłodni na cmentarzu.

ODPUST ŚW. MIKOŁAJA



W niedzielę, 6 grudnia, o godz. 12:30

Mszę św. odpustową odprawi

i wygłosi Słowo Boże

ks. kanonik dr Dariusz Żurański,

proboszcz parafii Matki Boskiej Zwycięskiej

w Toruniu

RORATY

Roraty:

- dla dzieci – w poniedziałki, wtorki i środy o godz. 17:30,
- dla dorosłych – codziennie o godz. 7:30.



G Ł O S
ŚWIĘTOGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Golda, Krystyna Karpińska, Henryk Wilk,
ks. Maciej Andrzejewski, ks. Edward Wasilewski. DTP: Jerzy Rusiniak.
Asystent kościelny: ks. kan. dr Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 52-347-15-55.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 550 egz.

